

Voisé, Waldemar

Trzy książki o renesansie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/2, 338-340

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



interesujących wniosków o procesie dymarskim mogą dostarczyć wyniki badań metaloznawczych gotowych przedmiotów i fragmentów łupek.

Szczególnie poważnym brakiem opracowania jest całkowite pominięcie roli fosforu w procesie dymarskim. Autor uznaje wprawdzie fakt przechodzenia fosforu do metalu, z pewnych sformułowań można wnosić, że akceptuje on również twierdzenie o istnieniu korelacji pomiędzy zawartością fosforu w rudzie i żelazie (s. 43), ale nie wspomina jednak o wpływie fosforu na przebieg procesu dymarskiego, a zwłaszcza nawęglania i na jakość metalu. Tymczasem — jak można wnosić na podstawie dawnych źródeł metalurgicznych i analiz metaloznawczych — fosfor miał niezwykle istotne znaczenie dla procesu wytwarzania stali, o wiele poważniejsze aniżeli mangan, któremu autor poświęcił wiele miejsca w swej pracy.

Braki te wynikają w znacznej części z pominięcia wielu źródeł, m.in. prac publikowanych w Polsce. Na przykład jeśli chodzi nawet o prace doświadczalne nad procesem dymarskim, które autor najdokładniej studiował, to polską literaturę reprezentuje jedynie artykuł E. Pleinera i M. Radwana z „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (nr 31/1962).

Ponadto brak w pracy logicznego układu treści pomiędzy kolejnymi rozdziałami. Związek nie zawsze jest widoczny.

Pomimo wymienionych usterek opracowanie Ossana zawiera wiele materiałów, które zostały w pewnej części uporządkowane; zapoznanie się z nimi będzie pożyteczne dla wszystkich zajmujących się historią hutnictwa żelaza. Szczególnie cenne jest podsumowanie doświadczeń nad procesem dymarskim przeprowadzonych niezależnie w różnych krajach, umożliwi ono bardziej racjonalne kierowanie tymi doświadczeniami.

Jerzy Piaskowski

TRZY KSIĄŻKI O RENESANSIE

Hélène Védérine: *Les philosophies de la Renaissance*. Paris 1971 Presses Universitaires de France ss. 128. Collection „Que sais-je?”, nr 1424.

Claude-Gilbert Dubois: *Mythe et langage au seizième siècle*. Bordeaux 1970 Ducros ss. 125.

Antoinette Mann Paterson: *The Infinite Worlds of Giordano Bruno*. Springfield 1970 ss. XI, 227. American Lecture Series, nr 760.

Lektura tych trzech książek jest bardzo instruktywna, bo choć każda z nich reprezentuje odmienny gatunek literacki, to jednak w sumie ukazują one zasadnicze aspekty epoki, z którą tradycyjnie wiążemy narodziny nowego stylu życia i myślenia. Najbardziej ogólne problemy porusza najmniejsza objętościowo książka Heleny Védérine, wykładowcy uniwersytetu w Paryżu; autorka pomyślała ją „antynomicznie”, a więc ukazuje kolejno: zderzenie różnorodnych nurtów filozoficznych, konfrontację studiów humanistycznych i biblijnych, oscylację pomiędzy nauką i wiarą w badaniach nad naturą i między idealizmem a realizmem w polityce. Zarówno konkluzje, jak i rozdział *Mentalités: incroyance, scepticisme, raison et déraison* pomyślane zostały jako rodzaj podsumowania, w którym ukazana została cała niespójność tej epoki. Autorka, która w 1967 r. ogłosiła książkę *La Conception de la Nature chez Giordano Bruno*, poświęca temu myślicielowi wiele miejsca w przekonaniu, że nazwisko jego utrzymuje się w dziejach myśli głównie dzięki temu, iż jako jedyny w owej epoce potrafił wysnuć poważne wnioski z teorii Kopernika.

Książka Antoinette Paterson ze State University of New York, Buffalo, ma na celu ukazanie czytelnikowi amerykańskiemu postaci włoskiego filozofa pod

kątem widzenia jego prekursorstwa w zakresie astronomii i jej społecznych implikacji, a w szczególności chodziło o wykazanie, w jaki sposób znajomość świata determinuje nasze poczynania w obrębie tego świata. Stąd autorka stworzyła niejako tryptyk, egzaminując kolejno: kosmologię Bruna, jego epistemologię oraz jego teorię moralności; jako dodatek czytelnik znajduje korespondencję między Tolandem i Leibnizem na temat filozofii Bruna oraz dwa poematy Swinburne'a ku czci włoskiego filozofa.

C. G. Dubois, profesor uniwersytetu w Bordeaux, zarysowuje ciekawy aspekt kryzysu w epoce renesansu na tle kryzysu ówczesnego pojmowania języka. Analizuje więc kolejno problem mitologii słowa, a później kilka zasadniczych założeń nauki o języku, głównie zaś to wszystko, co wiązało się z „demityfikacją” języka. W konkluzjach czytamy, że lingwistyka porównawcza XVI stulecia, pomimo całego anachronizmu, który ją cechował, otwierała drogi nowożytnemu stylowi myślenia o języku, w tym także i temu, co dziś nazywamy „strukturalną” koncepcją językoznaństwa. W miarę czytania tej książki widzimy, jak blisko prawdy był amerykański uczyony W. M. Urban, kiedy w swoim dziele *Language and Reality* twierdził, że całą historię kultury można ująć w świetle zmian w zakresie posługiwania się językiem; ostatnio fragmentaryczną próbę tego rodzaju podjął Paul Lazarsfeld w swej *Filozofii nauk społecznych*.

Wydaje się, że już choćby tylko pobieżny rzut oka na treść tych trzech książek wystarczy, aby zachęcić do ich uważnej lektury. Dopiero wtedy okazać się może, że autorzy dali nie tylko nową interpretację mniej lub więcej znanych materiałów, ale że często umieli wydobyć właśnie nowe materiały. Nie oznacza to jednak, że w obu tych zakresach nie można by pójść jeszcze o krok dalej; na poparcie tej tezy podam kilka przykładów.

Zacznijmy od „sprawy Osiandra”, wiążącej się z publikacją wstępu do dzieła Kopernika. Mimo że dopuścił się zwykłego fałszerstwa, można doszukać się okoliczności łagodzących w jego postępowaniu i uważać za interpretatora dzieła Kopernika w duchu, który miał wielu zwolenników, tj. jako koncepcję instrumentalną, umożliwiającą łatwiejsze dokonywanie pomiarów astronomicznych aniżeli to było możliwe na gruncie teorii Ptolemeusza. Drugi przykład: rozważania o utopiach można by znacznie wzbogacić, dorzucając bodaj kilka zdań o utopistach włoskich końca XVI w., których dzieła wykazują duże podobieństwa, mimo że były owocem różnorodnych wpływów: Doni-Morusa, Agostini — kontrreformacji i ustroju weneckiego, a wreszcie Partizzi — platonizmu i Wenecji. Dalej: refleksje na temat realizmu i idealizmu politycznego oraz kryterium postępowości w tej dziedzinie zyskałaby na pewno, gdyby obok Jeana Bodin, który był teoretykiem porządku wówczas istniejącego, pojawił się Andrzej Frycz Modrzewski, teoretyk porządku postulowanego w przyszłości, a o którego pomysłach tak oto pisał Bodin potępiając jego „egalitaryzm”: *Et mesme André Ricce Polonnois dit, que c'est grand injustice d'avoir esgard en jugement aux nobles ou roturiers, pauvres ou riches, bourgeois ou estrangers, et que la peine doit estre esgale à tous, qui est bien loing de corriger les abus de sa Republique comme il prétend*. Ominięcie tego autora jest tym dziwniejsze, że wiele pisał o nim Mesnard w książce *L'Essor de la philosophie politique au XVI^e siècle* i za motto tej książki obrał właśnie cytat z dzieła Frycza *De Republica Emendanda*.

Co zaś tyczy się Bruna, to — mając właśnie na uwadze jego coraz większą aktualność — można by podkreślić jeden szczególnie interesujący aspekt jego twórczości. Oto zarówno analiza heroicznego namiętności, jak i słynna alegoria ślepców, związana z tym tematem, zawiera pasjonującą prezentację procesu intelektualizacji świata i, co za tym idzie, indywidualizacji życia wszystkich ludzi, a twórców w szczególności, co nieuchronnie wiąże się z tak dziś powszechnym

zjawiskiem alienacji. Ulegał on co prawda wpływow neoplatonizmu, pogardzał „tłumem”, zabarwiał swe refleksje mistyką, ale, jak słusznie zauważył E. Namer w rozważaniach na temat *L'univers de Giordano Bruno et la destinée humaine (L'Univers à la Renaissance: Microcosme et Macrocosme, Bruxelles—Paris 1970 s. 118)*, włoski filozof „odrzucał platonizm wówczas, gdy oznaczał on dualizm nieba i ziemi oraz Boga i świata”. Co więcej — głosząc, że wszechświat fizyczny składa się z nieskończonych światów, zbudowanych z substancji duchowych, które stanowią budulec dla świata rzeczy i świata ludzi, emancypował jednostkę ludzką jako twórcę kultury w podobny sposób, w jaki sto lat później czynił to jego wielki rodak, Giambattista Vico.

A wreszcie, analizując krystalizowanie się nowożytnej nauki o języku, można by snuć dalsze refleksje na temat znaczenia Reformacji w tym zakresie, a więc tezy tak drogiej Jean Pelseener'owi z Université Libre de Bruxelles. Chodzi o cały kompleks problemów, wiążących się z tłumaczeniami *Biblii* na języki narodowe, jakich dokonywali zarówno zwolennicy Reformacji, jak i rzeźnicy Kontrreformacji; tłumaczenia te zrodziły szereg problemów praktycznych i teoretycznych, które przyczyniły się do powstania nowożytnej lingwistyki właśnie skutkiem przechodzenia od podstawy, w której dominowały elementy „mitologiczne”, do podstawy typowej dla mniej lub więcej świadomej „twórczości językowej” (*création verbale*).

Jak widać, lektura sygnalizowanych tu dzieł wręcz prowokuje czytelnika do snucia własnych myśli na tematy niekiedy daleko wybiegające poza treść sygnalizowaną przez tytuły czytanych książek. Dowodzi to raz jeszcze, że spełniają one rolę niezwykle pożyteczną, „dając do myślenia” swym czytelnikom.

Waldemar Voisė

Jerzy Rebeta: *Komentarz Pawła z Worczyna do „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa z 1424 roku. Zarys problematyki filozoficzno-społecznej*. Wrocław 1970 Zakład Narodowy imienia Ossolińskich ss. XVII, nrb. 1, 294, nrb. 3.

Zakład Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 61.

Ogromnie mało potrafimy powiedzieć o początkach polskiej myśli moralnej, politycznej i społecznej, mimo że znany jest nam szereg postaci pierwszego pokolenia profesorów odnowionej krakowskiej *almae matris* — takich, jak Stanisław ze Skarbmierza, Paweł Włodkowic czy Paweł z Worczyna, ludzi, którzy wprawdzie nie tworzyli szkoły w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz dla których charakterystyczne było myślenie kategoriami sprawiedliwości i wolności. Nie sposób jest dziś ukazać wszystkich powiązań łączących tych pierwszych przedstawicieli krakowskiego środowiska naukowego z myślicielami doby późniejszej, takimi, jak Ostroróg, Modrzewski, Petrycy z Pilzna, a w czasach nowszych — twórcy Ustawy Zasadniczej, uchwalonej w dniu 3 Maja 1791 r., lecz obecnie można już powiedzieć, że ludzi tych łączyła szerokość perspektywy widzenia spraw społecznych oraz podkreślenia problematyki sprawiedliwości społecznej i roli wolności osoby ludzkiej.

Mało znane są nam jeszcze te wszystkie głośnie postacie, dlatego też z zadowoleniem należy powitać każdą publikację, która by wniosła nowe spojrzenie lub zaprezentowała nową analizę poglądów ludzi podejmujących tę problematykę. Ludwikowi Erlichowi zawdzięczamy wydobycie na jaw zasług Stanisława ze Skarbmierza i Pawła Włodkowica, obu tym uczonym można przypisać nowy sposób patrzenia na problematykę prawa międzynarodowego¹, Władysław Seńko zaprezen-

¹ L. Erlich: *Polski wykład prawa wojny XV wieku*. (Kazanie Stanisława ze Skarbmierza „*De bellis iustis*”). Warszawa 1955 oraz L. Erlich: *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*. T. 1—3. Warszawa 1968—1969.